

Prezydent RP
Szanowny Pan
Lech Kaczyński
Warszawa

Dotyczy: **kompleksowej regulacji prawnej problematyki spółdzielni mieszkaniowych w RP.**

Panie Prezydencie!

Dobiegają końca kilkumiesięczne prace podkomisji sejmowej ds. zmiany ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Owoce pracy zespołu posłów nad nadaniem nowego kształtu ustawie regulującej prawa i obowiązki milionów osób, posiadających mieszkania zarządzane przez spółdzielnie mieszkaniowe, spotkały się z najwyższym oburzeniem ze strony środowisk spółdzielczych na terenie całego kraju. Z równie wielkim oburzeniem te środowiska postrzegają, iż działania na szkodę milionów Polaków są obecnie podejmowane przez parlamentarzystów całkowicie świadomie, ze zdumiewającym brakiem szacunku zarówno dla prawa ustawowego i systemu konstytucyjnego RP jak i dla samego Narodu.

Powstrzymamy się obecnie przed dokonaniem analizy prawnej zaproponowanych przepisów zmian ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, wobec zarzutu pierwszoplanowego, jakim jest tworzenie przez Parlament prawa nie tylko niemożliwego do wypełnienia w sposób zgodny z systemem prawnym RP, ale i w dużym zakresie bezprzedmiotowego, którym nie będą związane te podmioty, do których jest kierowane.

Skupimy się poniżej na uzasadnieniu faktu, że **wśród wielomilionowej rzeszy polskich spółdzielców nie ma takich, którym przysługują roszczenia nadane i proponowane kolejnymi wersjami ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych w zakresie spółdzielczych tytułów do lokali.**

Rzeczywistość spółdzielcza, która jest znana Polakom z wieloletniego doświadczenia, nie ma nic wspólnego ze spółdzielczością mieszkaniową, określoną przepisami obowiązującego od 1961r prawa ustawowego. Obraz znany Polakom jest wyłącznie obrazem rzeczywistości przestępczej, na którą zezwalały i którą tworzyły PZPR-owskie środowiska spółdzielcze i polityczne, a która została przeniesiona do ustawodawstwa Rzeczypospolitej Polskiej, powodując dziś trudne do naprawienia konsekwencje prawne.

Ustawa o spółdzielniach i ich związkach z dnia 17.02.1961r (Dz.U. Nr 12, poz. 61) była ofertą skierowaną do konkretnej grupy osób, które zdecydowałyby się dobrowolnie na przyjęcie warunków nią określonych. Ustawa ta stanowiła, że spółdzielnia mieszkaniowa może budować budynki w celu ustanowienia do lokali mieszkalnych w nich usytuowanych spółdzielczych tytułów - lokatorskich lub własnościowych. Bezwzględnie wymaganym warunkiem określonym przez ustawodawcę, umożliwiającym ustanawianie spółdzielczych tytułów, było posiadanie przez spółdzielnię pełnej własności budynków a więc i własności środków finansujących koszty ich budowy. Ówczesna (jak również i dzisiejsza) spółdzielnia mieszkaniowa stawała się właścicielem majątku finansującego koszty budowy jej własnych zasobów budynkowych jedynie w dwóch przypadkach, tj. kiedy budżet państwa podarował jej środki finansowe na własność lub kiedy otrzymała je w postaci darowizny od swoich członków.

Taką właśnie koncepcję spółdzielczości mieszkaniowej zaproponował ustawodawca w 1961r ustawą o spółdzielniach i ich związkach:

1. tytuły lokatorskie możliwe były do ustanowienia jedynie przez taką spółdzielnię, która: pokrywała pełne koszty budowy z własnego majątku finansowego. Członek ubiegający się o

ustanowienie lokatorskiego tytułu był zobowiązany do wniesienia wkładu mieszkaniowego w wysokości zazwyczaj 10% wartości kosztu budowy samego lokalu (art. 144 §3), nie będąc zobowiązany do jakichkolwiek innych świadczeń finansowych związanych z budową. Wkład mieszkaniowy był rodzajem kaucji (spółdzielczy najem), który:

- nie mógł zostać przeznaczony na finansowanie części kosztów budowy - wkład mieszkaniowy na mocy ustawy nie stanowił żadnego składnika majątku własnego spółdzielni, co uniemożliwiało ujawnianie go w pozycji funduszy osoby prawnej, finansujących koszty wytworzenia jej własnych środków trwałych
- nie mógł z mocy zakazu ustawowego art. 16. §3 (zakaz spłaty zobowiązań spółdzielni przez członka) zostać przeznaczony na spłatę części kredytu zaciągniętego przez spółdzielnię na finansowanie kosztów budowy - obowiązek spłaty kredytu obciążał wyłącznie osobę prawną.

Art. 58. §1. w/w ustawy stanowiąc, że spółdzielnia obowiązana jest do prowadzenia rachunkowości i sporządzania sprawozdań według obowiązujących przepisów, nakładał na nią obowiązek uwzględnienia zakazu obciążania członków odpowiedzialnością finansową za zobowiązania spółdzielni wobec innych podmiotów prawa z jakiegokolwiek tytułu (art. 16. §3. nie zawierał wyjątków), jak i obowiązku tworzenia funduszy w sposób odpowiadający przepisowi art. 56. §1. tej ustawy, który dopuszczał tworzenie jako własnych funduszy spółdzielni jedynie funduszu udziałowego i zasobowego, tworzonego z wpłacanych wpisowych.

Nie jest nam znana ani jedna spółdzielnia mieszkaniowa w Polsce, która poza pobraniem wkładu mieszkaniowego (10% kosztu budowy) nie obciążyła swoich członków zabronionym przez ustawodawcę obowiązkiem spłaty jej zobowiązań kredytowych związanych z budową. W sytuacji przejęcia przez członków zobowiązań kredytowych innego od nich podmiotu prawa, co jest czynnością rozporządzającą (zmiana dłużnika), spółdzielnia traciła prawo do budynku, nie będąc w stanie ustanowić do lokalu w budynku niestanowiącym jej własności, lokatorskiego tytułu na rzecz członka.

2. Spółdzielnia mieszkaniowa posiadała możliwość ustanawiania spółdzielczych własnościowych tytułów do lokali jedynie w dwóch określonych ustawą przypadkach:

- kiedy statut spółdzielni przewidywał zgodnie z art. 17. §2, wnoszenie wkładów przez członków na własność spółdzielni – ta, stając się wyłącznym właścicielem wkładów, uzyskiwała środki (kapitał własny) na wytworzenie budynków jako własnych środków trwałych i na dokonanie spłaty już swoim majątkiem finansowym, zaciągniętych na budowę zobowiązań kredytowych. Członek uzyskiwał dziedziczne prawo korzystania z lokalu, a ew. zbycie tego tytułu, oznaczało w istocie wejście w rolę i prawa darczyńcy przez kolejnego nabywcę prawa.
- kiedy statut spółdzielni wskazywał zgodnie z art. 17. §2 na stosunek prawny, na mocy którego spółdzielnia mogła korzystać z wkładów członków – tak długo jak długo trwał stosunek członkostwa, spółdzielnia miała prawo do wykazywania majątku finansowego członka i wytworzonych z niego środków trwałych, jako mienia własnego. Z chwilą ustania stosunku członkostwa, spółdzielnia była zobowiązana do dokonania członkowi zwrotu jego wkładu.

Ustawa Prawo spółdzielcze z 16 września 1982r (Dz. U. Nr 30, poz. 210) stanowiła o dokładnie takich samych zasadach jak w/w ustanawiania spółdzielczych tytułów do lokali, podkreślając w art. 204. §2. ust. 1, że dla zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych spółdzielnia może przydzielać członkom lokale mieszkalne na zasadzie spółdzielczych tytułów jedynie w budynkach stanowiących własność spółdzielni oraz wprowadzając art. 204. §2. ust. 2 i art. 237 możliwość budowania z wkładów członków niepodarowanych spółdzielni na własność, lokali mieszkalnych w na zasadzie wyodrębnionej własności lokalu.

Spółdzielnia po 1982r uzyskała od ustawodawcy pozwolenie na:

- przydzielanie lokali we własnych budynkach, sfinansowanych z jej własnych środków
- na budowanie lokali na zasadzie wyodrębnionej własności ze środków członków.

Art. 126 PRL-owskiego kodeksu cywilnego kwalifikował własność spółdzielczą jako mienie społeczne, przy jednoczesnym określeniu przez tegoż PRL-owskiego ustawodawcę,

ustawowego stanu posiadania majątkowego spółdzielni mieszkaniowej, ograniczonego źródłami finansowania jej własnego majątku wskazanymi w art. 56 ustawy o spółdzielniach i ich związkach z 1961r oraz w art. 78 Prawa spółdzielczego z 1982r - jako fundusz udziałowy i fundusz zasobowy.

Z racji tego, że w okresie PRL-u żadnym aktem prawnym nigdy nie zostało dokonane uspołecznienie mienia członków (w drodze przymusu ustawowego) rozumiane jako uspołecznienie lokali i wkładów członków, możliwość nabycia praw do lokali członków przez spółdzielnię, ustawodawca pozostawił wyłącznie regulacji statutowej. Nie jest nam znana ani jedna osoba w Polsce, która podarowała swój prywatny majątek finansowy na własność spółdzielni, jak również ani jedna spółdzielnia mieszkaniowa w kraju, której statut kiedykolwiek zawierał uregulowania odpowiadające art. 17. §2 ustawy o spółdzielniach i ich związkach, a potem art. 20 §2 Prawa spółdzielczego, co oznacza, że żadna ze spółdzielni mieszkaniowych nigdy nie wypełniła warunku określonego przez ustawodawcę, umożliwiającego ustanawianie na rzecz członków tytułów spółdzielczych własnościowych.

W sytuacji nie stosowania w spółdzielniach mieszkaniowych uregulowań art. 17. §2 ustawy z 1961r i art. 20 §2 Prawa spółdzielczego z 1982r, przy wnoszeniu przez członków wkładów (pierwsza wpłata 10% lub 20% kosztu budowy) i jednoczesnego przejmowania przez członków zobowiązań kredytowych spółdzielni, co ze względu na zakaz art. 16 §3 ustawy o spółdzielniach i ich związkach, a potem 19 §3 Prawa spółdzielczego, było możliwe jedynie w sytuacji zmiany dłużnika (czynność rozporządzająca zgodnie z art. 519 k.c.), spółdzielnie traciły prawo do budynków i nie były w stanie ustanawiać na rzecz członków spółdzielczych tytułów. Spółdzielnie przestawały być stroną umów kredytowych z bankami, ich miejsce zajmowali członkowie na mocy czynności prawnej „zmiany dłużnika”. Budynek przestawał należeć do spółdzielni, zatem nie będąc już jej własnością, nie podlegał pod dyspozycję zawarte w ustawach spółdzielczych. Do lokali w budynku niestanowiącym własności spółdzielni, nie mogły zostać ustanowione spółdzielcze tytuły do lokali.

Brak praw spółdzielni mieszkaniowej do budynków członków, którzy przejęli jej zobowiązania związane z budową, potwierdzały przepisy innych aktów prawnych - np. art. 22 ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości, od 1985r nakazywał przy oddawaniu spółdzielniom mieszkaniowym w użytkowanie wieczyste gruntu zabudowanego, dokonanie jednoczesnej sprzedaży lub oddanie spółdzielni w użytkowanie wieczyste budynków posadowionych na tym gruncie.

Zgodnie z §2 pkt. 2 Rozporządzenia RM „W sprawie szczegółowych zasad i trybu oddawania w użytkowanie wieczyste gruntów i sprzedaży mieszkań państwowych, kosztów i rozliczeń z tym związanych oraz zarządzania sprzedanymi nieruchomościami” z dnia 16.08.1985r, spółdzielniom mieszkaniowym mogły być oddawane w użytkowanie wieczyste lub sprzedane grunty przeznaczone do realizacji ich zadań statutowych a w szczególności do zabudowy lub zabudowane domami mieszkalnymi, ale jedynie takimi, w których lokale nie zostały zasiedlone.

Koszty budowy budynków nie zasiedlonych były finansowane z kredytu obciążającego nadal spółdzielnię, jako osobę prawną. Wraz z przejęciem kredytu przez członków (czynność rozporządzająca, art. 519 k.c. „zmiana dłużnika”) **spółdzielnia traciła prawo do budynków należących od tej pory wyłącznie do osób finansujących ich budowę**, stających się stroną umowy kredytowej z bankiem, dotyczącej odtąd udzielenia kredytu na finansowanie ich własnych lokali. Ustawodawca PRL-owski stanowiąc w/w przepisy ustawowo zapewnił ochronę praw materialnych członków spółdzielni.

Bezskuteczne w świetle prawa ustanawianie obu tytułów spółdzielczych pomiędzy 1961r a 1994r w sposób rażąco sprzeczny z prawem, z pominięciem wypełnienia bezwzględnie wymaganych ustawami warunków, których wypełnienie było jednak niezbędne dla ich ustanowienia, dokonywane było wg pozaustawowych nakazów ówczesnych struktur spółdzielczych (centralnych związków spółdzielczych i ich następców) przy aprobowaniu tego proceduru przez dyspozycyjnych, PRL-owskich sędziów. Z powodów oczywistych, wszelki sprzeciw spółdzielców w tamtych latach z góry był skazany na niepowodzenie.

W roku 1994r wkrótce po ratyfikowaniu przez Rzeczpospolitą Polską Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, a w wraz z nią Protokołu Nr 1, którego art. 1 gwarantował ochronę własności prywatnej, parlament RP dokonując zmiany Prawa spółdzielczego, art. 218 zobowiązał osoby starające się o uzyskanie lokatorskiego tytułu do

lokalu, do wpłacenia wkładu mieszkaniowego w wysokości kosztu budowy lokalu pomniejszonego o kwotę dofinansowania przez państwo (umorzenie kredytu). Jednocześnie parlamentarzyści uchwalili, że ustępującemu członkowi należny jest zwrot zwaloryzowanego wkładu mieszkaniowego, ale jedynie w tej procentowej części, którą wniósł w dacie przydziału lokalu – doprowadzono do sytuacji, kiedy członkowi, który wniósł np. w latach 70-tych wkład w wysokości 10% kosztu budowy lokalu i od którego spółdzielnia bezprawnie wyłudzała przez kolejne lata spłatę własnego kredytu, w chwili ustąpienia ze spółdzielni w latach 90-tych przysługiwało ustawowe roszczenie o zwrot jedynie 10% wartości lokalu.

Posłowie dokonali wówczas skandalicznego nadużycia uprawnień, uchwalając przepisy prawa RP sankcjonujące wieloletnie wcześniejsze przestępcze praktyki stosowane wg pozaustawowych dyspozycji struktur spółdzielczych przy ustanawianiu lokatorskiego prawa.

Przepis art. 218, jako sprzeczny z art. 12 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz z innymi uregulowaniami Prawa spółdzielczego, był od początku niemożliwy do wypełnienia – wpłacony wkład członka nie stanowiąc z mocy art. 78 Prawa spółdzielczego żadnego składnika majątku finansowego spółdzielni, nie mógł być ujawniany w pozycji jej kapitału własnego, stanowiąc na mocy art. 12 u. o p.d.o.p. przychody spółdzielni. W powiązaniu z art. 208 §4 Prawa spółdzielczego, ewentualne wykonanie dyspozycji art. 218 powodowało konieczność wykazania wpłaconych przez członków wkładów mieszkaniowych jako nadwyżki przychodów nad kosztami danego roku (przychód nie obciążony kosztem jego uzyskania, gdyż zarząd koszty budowy aktywował w bilansie) i przeznaczenie ich na obniżenia opłat eksploatacyjnych ogółu członków w kolejnym roku rozrachunkowym.

W zasadach ustanawiania spółdzielczych własnościowych tytułów nie dokonano w 1994r żadnych zmian – i choć nadal tytuły te mogły być ustanawiane wyłącznie po wypełnieniu jednej z dwóch możliwości nadanej spółdzielni art. 20 §2 (darowizna wkładu lub użyczenie wkładu spółdzielni), zarządy masowo w ten sam sposób, jak w okresie PRL-u, oszukiwały swoich członków, nadając im lokalom bezskutecznie tytuł spółdzielczy własnościowy zamiast prawa wyodrębnionej własności.

Po 2000r ustawodawca w kolejnych wersjach ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych postanowił o ustanawianiu spółdzielczych tytułów do lokali w sposób skuteczny, jedynie w określonych Prawem spółdzielczym warunkach:

1. nakaz podpisania umowy z członkiem o budowę lokalu i ustanowienie spółdzielczego własnościowego tytułu byłby niemożliwy do wypełnienia bez zastosowania art. 20 §2 Prawa spółdzielczego (tj. darowizna na rzecz spółdzielni lub upoważnienie spółdzielni do korzystania z wkładu członka na podstawie wskazanego w statucie stosunku prawnego) – w wyniku jednej umowy o budowę (z definicji ustawowej wkład = kosztem wytworzenia rzeczowego środka trwałego) powstawałyby dwa odmienne środki trwałe: ograniczone prawo rzeczowe na rzecz członka o wartości kosztu budowy oraz środek trwały na rzecz spółdzielni także o wartości kosztu budowy. Oznaczałoby to, że 1 wkład finansowy członka np. 200 tys. zł finansowałby dwa różne składniki majątkowe o łącznej wartości 400 tys. zł, z których każdy pozostawałby własnością innego podmiotu prawa. Bez wypełnienia warunku określonego art. 20 §2 Prawa spółdzielczego, stosowanie przepisów o ustanowieniu spółdzielczego własnościowego tytułu jest niemożliwe

2. niemożliwy byłby do wypełnienia nakaz podpisania umowy z członkiem o budowę lokalu i ustanowienie lokatorskiego tytułu do lokalu, gdyby spółdzielnia nie posiadała własnych środków na jego wytworzenie a członek nie przekazywałby swojej części wkładu na jej własność, zgodnie z art. 20 §2 Prawa spółdzielczego - ustawa jednoznacznie stanowi, że spółdzielnia ustanawia lokatorski tytuł do budynku stanowiącego jej wyłączną własność. Podstawowa zasada „ekwiwalentności świadczeń” obowiązująca spółdzielnię w jej relacji z członkiem oznacza, że członek może zostać obciążony wyłącznie kosztami takiej usługi czy kosztami wytworzenia takiego towaru, które spółdzielnia realizuje dla niego a nie dla siebie, oraz że członek musi otrzymać w wyniku realizacji usługi świadczonej mu przez spółdzielnię odpłatnie produkt tej usługi, co w przypadku podpisania umowy o finansowanie części kosztów wytworzenia lokalu oznacza obowiązek wydania mu części tego lokalu. Relacje z zakresu prawa materialnego pomiędzy osobą prawną a osobą fizyczną podlegają wyłącznie kodeksowi cywilnemu (wielokrotne orzeczenia SN i TK) a wkład członka finansujący koszty budowy i nie подарowany spółdzielni na własność z mocy art. 12 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych stanowi przychód spółdzielni, co wyklucza możliwość

przeznaczenia go na finansowanie części kosztu wytworzenia środka trwałego osoby prawnej.

Przepis art. 20 §2 nie jest zamieszczony w Prawie spółdzielczym jedynie ku ozdobie, ale jest bazą dla ustanawiania spółdzielczych tytułów do lokali od ponad 45 lat pod rządami każdej ze spółdzielczych ustaw obowiązujących w tym okresie.

Wkład członka finansujący koszty budowy, z mocy ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych stanowi przychód spółdzielni, co wyklucza możliwość przeznaczenia go na finansowanie kosztu wytworzenia środka trwałego osoby prawnej. Jest to podstawowa zasada obowiązująca każdą osobę prawną w Polsce, w Unii i całym cywilizowanym świecie (międzynarodowe standardy rachunkowe).

Przepisy ustaw finansowych, Prawa spółdzielczego i ustawy o spółdzielniach zakazują spółdzielniom mieszkaniowym ujawniania jako własnych środków trwałych lokali i budynków, których koszty budowy finansowali członkowie oraz nie dopuszczają możliwości ujawniania przez spółdzielnię wkładów członków jako jakiegokolwiek składnika własnego majątku finansowego spółdzielni. Fałszowane są wszystkie sprawozdania finansowe spółdzielni mieszkaniowych w Polsce, wg jednolitych dyspozycji struktur spółdzielczych i przy współudziale w tym procederze lustratorów i biegłych rewidentów.

3. Nakaz uzyskania przez spółdzielnie mieszkaniowe praw do nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkami członków jest niemożliwy do wypełnienia w jakiegokolwiek spółdzielni w Polsce, jako że nie istnieje ani jedna spółdzielnia, która wybudowała budynki ze środków podarowanych jej w całości przez budżet państwa lub podarowanych jej na własność przez członków. Ustawa o gospodarce nieruchomościami jednoznacznie przyznaje roszczenie o nabycie praw do nieruchomości zabudowanej jedynie tym spółdzielniom, które udowodnią posiadanie własności nakładów finansujących koszty budowy budynków, zaś spółdzielnie nie posiadają żadnych praw do konstytucyjnie chronionej własności nakładów swoich członków.

Realizowanie niemożliwego do wykonania powyższego nakazu ustawy spowodowało spreparowanie już tysięcy aktów notarialnych zawierających poświadczenie nieprawdy, na mocy których dokonano niedopuszczalnych wpisów prawa użytkownika wieczystego na rzecz spółdzielni mieszkaniowych do KW. Jednocześnie funkcjonariusze gmin i miast przenosili na spółdzielnie w zawieranych umowach notarialnych – jako nieodpłatną darowiznę – własność nakładów innych od spółdzielni podmiotów prawa. Wszystkie te akty muszą zostać unieważnione jako że ich dalsze istnienie w obiegu prawnym powoduje lawinę kolejnych czynów przestępczych – wyłudzenie od spółdzielców przez gminy i miasta na podstawie dokumentów zawierających poświadczenie nieprawdy wielomilionowych opłat za nieistniejące prawa do nieruchomości gruntowych oraz bezskuteczne przeniesienie przez spółdzielnie na członków prawa wyodrębnionej własności ich lokali, przy braku skutecznie ustanowionego prawa do gruntu.

Szczegółowe, obszernie omówienie problemów polskiej spółdzielczości mieszkaniowej i skali dokonanych naruszeń prawa zawierają opracowania p. XX, które zostały przesłane Panu Prezydentowi w dniu 16 stycznia 2006r oraz w dniu 16 sierpnia 2006r. W załączeniu przekazujemy obecnie Panu Prezydentowi kopię pisma p. XX z dnia 20 listopada 2006r, jakie zostało przekazane w styczniu 2007r przez Prokuratora Generalnego do Kancelarii Sejmu RP w celu wykorzystania zawartych w nim informacji w procesie legislacyjnym.

Tuż po ratyfikacji Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, ustawodawca RP poczynił starania o rzecz całkowicie niemożliwą do zrealizowania - do zapewnienia spółdzielniom mieszkaniowym możliwości uzyskania własności mienia osób fizycznych, czyli o usankcjonowanie prawne dokonywanej przez kilka dziesięcioleci w okresie PRL-u i potem w RP, kradzieży mienia milionów polskich rodzin.

Wobec ogromu dokonanych przestępstw i rażących, świadomych naruszeń prawa w procesie rzekomego ustanawiania spółdzielczych tytułów do lokali, całkowicie bezskutecznego na rzecz milionów Polaków, sytuacja prawna ich samych i ich lokali jest jednoznaczna:

Spółdzielcy nie posiadając od dziesięcioleci skutecznie ustanowionych praw do lokali, są wyłącznymi posiadaczami swoich mieszkań, lokali użytkowych czy garaży (stan pod pełną ochroną prawną kodeksu cywilnego), będąc jednocześnie właścicielami nakładów poniesionych na ich wybudowanie, która to własność

nakładów znajduje się pod pełną ochroną art. 21 i art. 64 Konstytucji RP (ewentualnie posiadając nadal własne zobowiązania wobec banku). Osoby te, nie posiadając skutecznie ustanowionych praw spółdzielczych do swoich lokali, stanowią wielomilionową rzeszę obywateli RP, którym w ogóle nie przysługują roszczenia określone dotychczasowymi i planowanymi przepisami ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych.

Państwo Polskie, o ile wyraża zamiar respektowania elementarnej zasady sprawiedliwości, posiada obowiązek szczególnej troski o te osoby, będące od dziesięcioleci jedynie bezradnymi ofiarami bezwzględnej działalności największej struktury przestępczej kraju.

Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 24 kwietnia 2002 r (P 5/01):

*„Na gruncie art. 2 Konstytucji prawo do sprawiedliwego traktowania odnoszone do sfery stosunków objętych gwarancjami konstytucyjnymi, choćby ujętymi ogólnie, podlega szczególnej ochronie. **Państwo ma obowiązek stać na straży sprawiedliwości społecznej poprzez zaniechanie stanowienia przepisów prawa, które stałyby w sprzeczności, bądź godziłyby w tę zasadę.**”*

Zadaniem Parlamentu RP musi być obecnie przygotowanie takiego aktu prawnego, który pozostając w zgodzie z systemem konstytucyjnym RP, nada możliwe do realizacji roszczenia milionom Polaków o uzyskanie własności ich mieszkań, lokali, garaży i budynków, jakich są posiadaczami – własności prawdziwej, a nie kolejnego złudzenia własności, która samoistnie ustanie po wygaśnięciu komunistycznej fikcji, jaką stanowi nadal funkcjonujące dotąd w RP prawo użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej.

Proponowana obecnie przez parlamentarzystów wersja ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, staje się jedynie kolejnym aktem porażającego bezprawia, zawierając w sobie nadal swoisty instruktaż dla spółdzielczych środowisk, który będzie mógł być przez nie realizowany w warunkach braku wiedzy prawnej większości spółdzielców i wobec zapewniania przestępczym działaniom zarządów spółdzielni mieszkaniowych pełnej ochrony przez struktury resortu sprawiedliwości.

*„...Biada prawodawcom ustaw bezbożnych i tym, co ustanowili przepisy krzywdzące,
aby słabych odepchnąć od sprawiedliwości i wyzuć z prawa biednych Mego ludu;
by wdowy uczynić swoim łupem i by móc ograbić sieroty.
Lecz co zrobicie w dzień kary, kiedy zagłada nadejdzie z dala?
Do kogo się uciekniecie o pomoc i gdzie zostawicie wasze bogactwa?”*

Księga Izajasza 10, 1-3

Oburzenie środowisk świadomych spółdzielców w całym kraju wobec powyższego jest tym większe, że parlamentarzyści, którzy obecnie otrzymują od spółdzielców pełną i przystępną opracowaną wiedzę, wystarczającą do zrozumienia skali problemu, podejmują działania na szkodę Narodu w interesie przestępczych spółdzielczych środowisk całkowicie świadomie i z wyrachowaniem. Działania takie podlegają art. 231 k.k., przewidującego kary do 10 lat pozbawienia wolności dla posłów i senatorów, działających na szkodę interesu prywatnego i publicznego.

Wiedza o prawdziwej sytuacji prawnej spółdzielców, o nieustanowieniu zgodnie z prawem od 45 lat ani jednego tytułu spółdzielczego i o skali dokonywanych przestępstw wobec tej grupy Polaków, po ostatnich wyborach prezydencko-parlamentarnych została przekazana przez spółdzielców osobom zajmującym najważniejsze funkcje w państwie i jednocześnie będącym w większości prawnikami – p. Premierom Rządu RP, Ministrom p. Z. Ziobro, p. L. Dornowi, p. R. Giertychowi, p. Z. Wassermannowi, p. A. Lepperowi, Marszałkom Sejmu p. M. Jurkowi i p. M. Kotlinowskiemu oraz Panu, Panie Prezydencie.

Oburzenie spółdzielców narasta z powodu tak szybkiego sprzeniewierzenia się rządzących ugrupowań, składanym przez nich deklaracjom i przyrzeczeniom o zamiarze przywrócenia w RP przede wszystkim zasad sprawiedliwości i szacunku dla prawa.

Oburzenie spółdzielców rośnie, kiedy postrzegają, z jak wielką pogardą ekipy polityczne sprawujące obecnie wszelkie konstytucyjne rodzaje władzy w RP traktują Naród i jego prawa już w pierwszym roku funkcjonowania w organach państwa.

Oburzenie spółdzielców narasta, kiedy kierujący się interesem i posłuszeństwem partyjnym Minister Sprawiedliwości, rażąco łamie obowiązujące go prawo, ukrywając doniesienie spółdzielców warszawskich o zorganizowanej strukturze przestępczej spółdzielczości mieszkaniowej w aktach innej sprawy, bez wszczęcia i bez odmowy wszczęcia postępowania w sprawie (zachowania tożsame z publicznie potępianymi przez p. Ziobro praktykami jego poprzedników).

Oburzenie spółdzielców narasta, kiedy mają świadomość, że rozpoczęta rażąco bezprawna działalność PRL-owskiego państwa wobec Narodu, jest z pełną świadomością kontynuowana w strukturach i organach RP także przez ludzi, składających obecnie w Imię Boże przysięgę służenia dobru Narodu i respektowania Konstytucji RP.

Oburzenie spółdzielców jest w pełni uzasadnione, gdyż mają świadomość, że obecne i przyszłe stosunki w spółdzielniach mieszkaniowych proponowane nowelizowaną ustawą będą nadal pozostawały w rażącej sprzeczności z Konstytucją RP, z wieloma aktami prawnymi RP, z Konwencją o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, także z ideałami spółdzielczości propagowanymi oficjalnie przez Międzynarodowy Związek Spółdzielczy (ICA) i należące do niego polskie organizacje spółdzielcze oraz Unię Europejską, której członkiem jest Polska.

Panie Prezydencie!

Jedynie bardzo zamożne państwo może sobie pozwolić na świadome gwałcenie praw obywateli, gdyż tylko bardzo bogate państwo stać będzie na zadośćuczynienie krzywd świadomie wyrządzanych własnemu Narodowi.

Świadomość, że wniesienie przez spółdzielców lawiny roszczeń przeciw RP stanowi potężne zagrożenie dla bytu ekonomicznego państwa, zmobilizuje ludzi godnych miana mężów stanu do jak najszybszego przywrócenia ładu w sferze zrujnowanego porządku konstytucyjnego w odniesieniu do praw milionów oszukiwanych dotąd polskich spółdzielców.

Zwracamy się do Pana, Panie Prezydencie RP, o podjęcie wszelkich możliwych kroków w celu nakłonienia poszczególnych ugrupowań politycznych do wycofania wniesionych już do sejmu projektów zamiany ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych lub o nakłonienie ugrupowań tworzących większość parlamentarną do odrzucenia w głosowaniach przygotowywanych w obecnej wersji zmiany tej ustawy.

Jeżeli powyższe działania okazałyby się bezskuteczne, zwracamy się do Pana w imieniu milionów, ponad wszelką już miarę skrzywdzonych przez państwo Polaków, z apelem o dokonanie przez Pana odmowy podpisania tak bardzo niegodziwej ustawy, która w obecnym kształcie jest jedynie wyrazem kolejnego aktu upodlenia dużej części Narodu Polskiego.

Z poważaniem

Podpisy nadawców usunięte

Załącznikiem do niniejszego pisma jest pismo z dnia 20 listopada 2006r skierowane do Dyrektora Biura Spraw Konstytucyjnych Ministerstwa Sprawiedliwości.

Do wiadomości:

Spółdzielcy RP